PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 21 listopada 1933 r. Nr. 266

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 21.XI. pisze, że odpowiedź redaktora „Saturday Review" dowodzi, iż jest on „zręcznym geszefciarzem jak i obranym z sumienia politycznym mącicielem, jeżeli jego postępek miał tylko na celu szkodzenie Niemcom i sabotowanie ich polityki pokojowej". Dziennik podnosi, że takie postępowanie nie jest zgodne ze znanem poczuciem rycerskości angielskiej.

Le Temps 20.XI. pisze, że chociaż dotąd zakres rokowań polsko-niemieckich jest ściśle ograniczony, jednakże już sam fakt istnienia tych rokowań jest niemniej interesujący. Rokowania te nie mogą zmienić w niczem obowiązujących sojuszów i układów i odwrócić rządu polskiego od polityki, prowadzonej w Genewie. Co jest rzeczą ważną, to fakt, że obecnie między Berlinem a Warszawą toczą się rozmowy, z których można się spodziewać odprężenia, do jakiego zawsze dążyła polityka francuska w przekonaniu, że wszelkie zbliżenie polsko-niemieckie, dokonane w pomyślnej atmosferze, może w znacznej mierze ułatwić wysiłki Francji w kierunku odrodzenia zaufania i konsolidacji pokoju.

La République 19.XI. Pierre Dominique pisząc o rozmowach polsko - niemieckich zaznacza: „Lubię bardzo Polskę, nie zależy mi na tem, by oddała Niemcom chociaż piędź swych terytorjów, otrzymanych w r. 1919, a jednak uważam manewr rządu warszawskiego za zupełnie naturalny".

The Morning Post 18.XI., informując o głosach „L'Oeuvre" i „Notre Temps" w sprawie rozmów Polski z Niemcami, pisze: fakt, iż Polacy nie pokładają zbytniego zaufania w dobrą wolę Niemiec, stał się dość jasny, gdy minister niemiecki w Warszawie przybył do polskiego ministerstwa przemysłu i handlu celem rozpoczęcia rokowań handlowych i znalazł cały personel wraz z ministrem w piwnicy. Cała Warszawa przechodziła ćwiczenia obrony przeciw atakowi lotniczemu.

The Daily Telegraph 18.XI. zamieszcza art. wst. o rozmowach polsko - niemieckich; autor pisze, że trudno jest przewidzieć, jakie będą rezultaty tych rozmów; jest jednak rzeczą jasną, iż jest to krok naprzód w kierunku pokojowego rozwiązania problemów, które w stopniu większym od innych zagrażały pokojowi. Autor nawiązuje do przemówienia min. Becka i pisze, że mówił on o nowych stosunkach w sposób, który nie byłby możliwy wówczas, gdy wzajemne stosunki były dla każdej strony jedynie zarejestrowaniem żalów. Powody wrogiego stosunku pozostają nadal, lecz zaniechano poglądu, iż są one niemożliwe do uregulowania w drodze pokojowej. Autor wskazuje na to, że przy dobrych chęciach może nastąpić polepszenie traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce, a szczególnie na Górnym Śląsku. Incydenty graniczne mogą ustać, jeśli obydwie strony postanowią położyć im kres. Stosunki handlowe mogą oprzeć się na bardziej przychylnych podstawach. Te kwestje będą probierzem lepszego ducha. Poza niemi istnieją daleko bardziej trudne kwestje terytorjalne. Autor pisze również, że w ciągu ostatniego roku Polska wykazywała chęć uniezależnienia się od patronatu Francji. Daje ona temu wyraz w zaufaniu do pokojowych oświadczeń hitlerowskich Niemiec.

The Daily Telegraph 18.XI. Kor. dypl. pisze, że koła dyplomatyczne uważają naogół rezolucję polsko-niemiecką co do „nieuciekania się do siły" za posiadającą wielkie możliwości. We Francji koła rządowe

oraz lewicowe wyrażają zadowolenie z powodu ostatnich wypadków. Gdyby udało się osiągnąć prawdziwe uregulowanie różnic polsko - niemieckich, wówczas Francja byłaby zwolniona z zobowiązań w stosunku do Polski, które polegają na czynnem wystąpieniu Francji wobec Niemiec w obronie Polski w związku z Pomorzem. Natomiast prawica francuska jest niezadowolona z możliwości utraty Polski jako sprzymierzeńca na wypadek wojny francusko - niemieckiej, którąby mogła wybuchnąć nawet pomimo Locarna. Autor omawia ustosunkowanie się kół polskich oraz niemieckich do ostatnich posunięć i pisze: w Niemczech uważa się, że jeśli Warszawa i Moskwa mogły zawrzeć pakt o nieagresji, to dlaczego Berlin i Warszawa nie mogłyby spróbować podobnego zbliżenia. Berlin może również uważa, że francusko-sowieckie zbliżenie przyczyni się z biegiem czasu do zbliżenia Polski i Niemiec i ułatwi pokojowe rozwiązanie różnic. Polska jest obecnie silna pod względem militarnym i staje się niezależna od militarnej kontroli Francji. Zaczyna więc cieszyć się szacunkiem w Niemczech, czego nie miała za poprzednich rządów. Pozatem wydaje się, że w obydwóch krajach zdają sobie sprawę z obopólnych korzyści ekonomicznego porozumienia polsko - niemieckiego.

Siegodnia 17.XI., omawiając rozmowy polsko-niemieckie, podkreśla charakter taktyczny inicjatywy niemieckiej. W Polsce postępowanie Niemiec spotyka się z zupełnie trzeźwą oceną. Polska pamięta, że jesze niedawno Niemcy zabiegały o stworzenie paktu 4-ch mocarstw, który miał rozstrzygnąć bez udziału Polski zagadnienia jej dotyczące. Polsce udało się wówczas unieszkodliwić pakt 4-ch. Teraz zaś Niemcy starają się izolować Polskę od Zachodu. Lecz, podobnie jak wówczas Francja uwzględniła stanowisko Polski w sprawie paktu 4-ch, tak samo Polska nie może nie liczyć się z interesami Francji i innych państw, z któremi Niemcy chcą prowadzić bezpośrednie rozmowy. Nie jest wykluczone, że ostatnia kombinacja niemiecka w najbliższym czasie okaże się o wiele mniej sensacyjną, niż się obecnie wydaje.

Rytas 17.XI. w art. wst., nawiązującym do wiadomości o bezpośrednich pertraktacjach polsko-niemieckich oraz do żądania przez pewne organy prasy francuskiej rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Niemcami, podkreśla, że urzeczywistnienie tych dwóch rzeczy wpłynęłoby na zmianę polityki międzynarodowej, a w pierwszym rzędzie miałoby decydujący wpływ na los państw małych. Jeśli do głosów francuskich dodać głosy prasy angielskiej, żądające traktowania Niemiec na stopie równości, to — pisze autor — dokonywanie się zmiany kierunku polityki mocarstw w odniesieniu do Niemiec nie może ulegać już żadnej kwestji. W zakończeniu autor, wskazując na wytyczne linje polityki zagranicznej Hitlera, zmierzające do zapewnienia Rzeszy bądź w drodze pokojowej, bądź też w drodze orężnej nowych ziem dla kolonizacji, podkreśla, że obecnie po dojściu do przeświadczenia, że przynajmniej narazie nie można marzyć o pognębieniu Francji i Polski — Hitler, posiadający poparcie całego narodu niemieckiego, zmienia swą dotychczasową politykę wobec Francji i Polski, nie wyrzeka się jednak swych planów zdobycia nowych ziem dla kolonizacji niemieckiej. Hitler sądzi, że uda mu się zdobyć wolne ręce w państwach bałtyckich i w Rosji, na których to obszarach naród niemiecki mógłby—jego zdaniem—rozwijać się swobodnie jeszcze przez bardzo długi okres czasu. „To też — kończy autor — pogłoski o możliwości nowej orjentacji politycznej w Europie nie są tak zupełnie bez podstaw. Jeśli przywódcy narodowych socjalistów będą posiadali w wystarczającym stopniu giętkość dyplomatyczną i polityczną mądrość, a aktywności, zdaje się, im nie brak, — to pogłoski te mogą w przeciągu bardzo krótkiego czasu stać się pełną rzeczywistością łącznie z wszystkiemi konsekwencjami dla tych państw, których ta rzeczywistość będzie dotyczyć. Europa, jak się wydaje, zaczyna wstępować w okres politycznej aktywności".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 18.XI. w koresp. wł. z Warszawy stwierdza, iż w Polsce nastąpiła pewna stabilizacja w polityce zagranicznej, wywołująca wrażenie, że Polska już w najbliższej przyszłości wejdzie w przyjazne stosunki ze wszystkimi najbliższymi sąsiadami. Zawarcie paktu z Sowietami jak również ułożenie stosunków z Gdańskiem wzbudzają nadzieję, że również niemiecko - polskie porozumienie leży w sferze możliwości. Polska polityka zagraniczna od czasu urzędowania min. Becka nie ujawnia tak ścisłego związku z Francją, lecz okazuje więcej samodzielności. Jest rzeczą ciekawą, iż poseł Lipski zaraz po audjencji u Hindenburga wyjechał do Warszawy i odbył długą konferencję z marsz. Piłsudskim. Wskazując na to, że po porozumieniu się z innymi sąsiadami Polsce pozostało tylko porozumienie się z Niemcami i Litwą, dziennik pisze: Z Niemcami istnieje obecnie możliwość porozumienia, wobec tego, że Hitler już w swych przemówieniach mówił o Polsce i wyrażał swą gotowość do porozumienia; co zaś do Litwy, to jest bardzo wątpliwe, ażeby Polska podobne kroki przedsięwzięła. Wewnętrzne stosunki w Polsce, wobec niesłychanej wagi sytuacji zagranicznej, odgrywają teraz drugorzędną rolę, gdyż nawet kwestja zmiany konstytucji straciła obecnie na ostrości. Rząd stara się teraz pozyskać sobie stronnictwa opozycyjne, co mu się częściowo udaje z posłami chłopskimi i chrześcijańsko - demokratycznymi, w ten sposób może uda się osiągnąć dwie trzecie głosów potrzebnych do zmiany konstytucji.

POLSKA A LITWA.

A. B. C. 17.XI. (Kowno, pismo litewskie) informuje za „Il. Kurj. Codz." o zezwoleniu rządu polskiego na stałe wjazdy do Polski samochodów litewskiego turystycznego „Automobilklubu"; całkowitą odpowiedzialność za samochody litewskie wziął na siebie polski „Automobilklub".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

La République 19.XI. w art. A. Bayet'a pisze: Francja nie ma nic przeciwko przyjaźni z Niemcami, ale nie chce być wyprowadzoną w pole, co łatwo mogłoby się stać, gdyby pod płaszczykiem niedość jasno sprecyzowanych układów Niemcy mieli możność uzbrojenia się wówczas, kiedy Francja by się rozbrajała. Faktem jest niezaprzeczalnym, że wtenczas, kiedy Hitler powtarzał swe pacyfistyczne deklaracje, inni narodowi socjaliści wygłaszali mowy wojownicze i hołdujące przemocy. Wobec tej dwulicowości, Francja nie może mieć zaufania do hitlerowskich Niemiec. Nie znaczy to, abyśmy zaniechali prób porozumienia, lecz chcemy, żeby Hitler udowodnił nam czynami szczerość swojej pokojowości. „Nie mamy nic przeciwko temu, żeby dojść do rozbrojenia przez równouprawnienie Niemiec, ale stawiamy za warunek — jednaki dla wszystkich krajów, a więc i dla Niemiec — kontrolę zbrojeń. Z pominięciem tego warunku, dyktowanego przez zdrowy rozsądek i uczciwość, nie może być żadnego porozumienia".

Corriere della Sera 16.XI. informuje o mianowaniu Papena pełnomocnikiem do spraw Saary i podaje wyjaśnienia niemieckie, że nie chodzi tu o wszczęcie pertraktacyj z Francją a jedynie o przygotowanie przez Papena referendum ludowego, które ma zadecydować o losach Saary.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 20.XI. pisze, że położenie na konferencji rozbrojeniowej, wytworzone przez ustąpienie Niemiec, wskazuje na to, iż państwa stoją bezradne wobec tej nowej sytuacji. Nie mówiąc już o tem, że główną winę za to ponosi Francja, to w każdym razie Paul - Boncour nie powinien szczycić się sukcesem wydania znanego komunikatu, do czego tak wydatnie dopomógł mu Henderson. Wiadomość, coprawda niepotwierdzona, o zamiarze podróży min. Simona do Rzymu okazuje, jaki obrót biorą sprawy. Simon, zdaniem dziennika, zadaje sobie rzeczywiście wiele trudu, aby osłabić wszystkie te nagany, które na niego spadły w ojczyźnie i które go jeszcze czekają.

The Times 17.XI. zamieszcza list A. James'a do redakcji dziennika, w którym wskazuje na konieczność rewizji traktatów pokojowych i pisze, że dopiero po rewizji trkatatów pokojowych usunięta zostanie główna podnieta do zbrojeń.

The Daily Telegraph 17.XI. w art. wst. pisze, że jeśli konferencja rozbrojeniowa ma być uratowana, to nie zostanie ona uratowana w Genewie. Jedyną rozsądną drogą jest szczera decyzja zawieszenia prac konferencji lub jej komisyj do czasu, zanim nie zostanie oczyszczona atmosfera. Nie uda się osiągnąć żadnej korzyści przez kontynuowanie zebrań i dyskusyj bez żadnych rezultatów. Przeciwnie podkreśli to tylko bezowocność konferencji. Dziennik wskazuje, że zainteresowanie problematami rozbrojeniowemi zostało przeniesione do prywatnych dyskusyj i wyraża nadzieję, że konferencja mocarstw odbędzie się w najbardziej korzystnych okolicznościach. W konferencji tej powinni wziąć udział ci mężowie stanu, których głos ma wagę w ich krajach. Dziennik uważa, że w Rzymie udałoby się łatwiej zapewnić obecność Mussolini'ego i Hitlera.

Giornale d'Italia 16.XI. donosi z Genewy, że wystąpienie Hendersona rozważane jest obecnie spokojnie i bardziej realnie, jako wywołane przeszkodami piętrzącemi się przed konferencją rozbrojeniową, której prac nie można kontynuować dzisiaj, gdyż doprowadziłoby ją to raczej do sytuacji jeszcze trudniejszej, niż obecna. Koniecznem jest natomiast uzyskać choćby mniejsze rezultaty porozumienia, przyjęte dobrowolnie, bez narzucania ich państwom nieobecnym.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prawda 19.XI. w art. wst. pisze, że uznanie Sowietów przez Amerykę jest dowodem wzrostu siły i znaczenia ZSRR. w świecie. Sympatje mas pracujących w Ameryce były zawsze po stronie Sowietów. Elementy antysowieckie w Ameryce poniosły porażkę. Nie chcą one widzieć rzeczywistości i trzymają się pojęć przestarzałych.

Wozrożdienje 19.XI. stwierdza, że uznanie Sowietów przez Amerykę otwiera przed Sowietami nowy teren dla ich propagandy, lecz nie zapewnia im żadnych materjalnych korzyści. Fakt ten nie może odegrać decydującej roli w wojnie, jaką toczy władza sowiecka z Rosją. Moralny fakt uznania Sowietów de jure nie da się porównać z efektem, jaki osiągnęłaby władza sowiecka w wypadku uznania jej przez Amerykę w okresie NEP'u. Uznanie powiększy tylko nienawiść ludności rosyjskiej do cudzoziemców, którzy mieszają się do tej wojny przeciwko narodowi rosyjskiemu i na rzecz bolszewików.

Le Journal 19.XI., omawiając oficjalne uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone, pisze: Rosja będzie mogła znaleść w Ameryce jeżeli nie kapitały to kredyty, które umożliwią jej przeprowadzenie drugiej piatiletki. Pod względem politycznym dla Rosji jest jej uznanie pierwszorzędnym sukcesem moralnym, gdyż oznacza wejście Rosji do rodziny narodów. Ameryka powodowała się względami natury ekonomicznej i politycznej. Widzi ona w Rosji rynek zbytu dla amerykańskiego eksportu i dla pracy swoich inżynierów i techników, zwłaszcza po usunięciu się Niemców. Pozatem Roosevelt chce sobie zapewnić przyjaźń Rosji w chwili, gdy staje się aktualną kwestja równowagi sił na Pacyfiku. Co do propagandy komunistycznej sowieckiej na terenie Ameryki, to Roosevelt zastrzegł sobie daleko idące gwarancje. Postawił on też za warunek uszanowanie religijnych przekonań obywateli amerykańskich zamieszkałych w Rosji i nie wytaczanie im procesów o szpiegostwo gospodarcze. Należy życzyć Rooseveltowi, aby nie spotkały go takie same niespodzianki i zawody, jakich doznała Wielka Brytanja.

Le Quotidien 19.XI. pisze o radości w Rosji z powodu uznania Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone A. P., które dotąd widziały w nim tylko źródło strejków, rewolucji i wszelkich zaburzeń społecznych. Ameryka czuje się zagrożoną na Pacyfiku i rozumie, że kwestja Chin stała się aktualną. Niestety, nie wszyscy rozumieją doniosłość tej sprawy. Berlin i Paryż mógłby również znaleść na Dalekim Wschodzie teren porozumienia, na którym dałoby się uporządkować kwestje Renu i Wisły. Wiele niejasnych objawów polityki światowej dałoby się wyjaśnić zagadnieniem Pacyfiku. Tak np. Anglja ze względu na Pacyfik buduje większe okręty, niż to przewidywano dawniej. Francja starała się o zbliżenie z Rosją dlatego, aby pozyskać sobie przyjaźń Stanów Zjednoczonych, które — ze swej strony — chcą, ażeby Rosja, wolna od trosk na Zachodzie, mogła wszystkie swoje siły zwrócić przeciwko Japonji. Uznanie więc Rosji przez Amerykę jest wydarzeniem historycznem pierwszorzędnem. Trzeba być gotowym na to, że apetyty światowe zaostrzą się w walce o najlepszy kąsek na świecie.

La République 19.XI. (w art. P. Dominique'a) twierdzi, że w uznaniu Sowietów przez Amerykę niema żadnego wyrachowania natury gospodarczej. Rosja może najwyżej wyciągnąć trochę pieniędzy od Stanów Zjednoczonych, ale bardzo niewiele, ze względu na obecną sytuację finansową Ameryki, tej zaś nie potrzeba rosyjskiego zboża, minerałów, nafty i t. d., gdyż ma wszystkiego poddostatkiem u siebie. Zatem zbliżenie tych dwóch krajów ma cel polityczny, a nawet militarny. Rosja czuje się zagrożoną przez Japonję. Gdyby Rosja została wyparta z Władywostoku, a Japonja usadowiła się na całem wybrzeżu północno-wschodniem Oceanu Spokojnego, to ta ostatnia znalazłaby się w świetnej sytuacji strategicznej w razie wojny ze Stanami Zjednoczonemi. Moskwa zdaje sobie sprawę z tego, że Japonja może rozpocząć wojnę bez wypowiedzenia jej i rozumie, że dwa korpusy, które posiada dla obrony Władywostoku, nie wystarczą i dlatego Z. S. R. R. lęka się. Stany Zjednoczone są również zagrożone przez Japonję, która nie może się zadowolnić kilku swemi wyspami, co jest przyczyną imperjalizmu japońskiego na Pacyfiku i zagraża Chinom i Indochinom, krajom malajskim i Australji, która nadaje się doskonale na kolonję japońską. Dlatego Stany Zjednoczone i Rosja zagrożone przez Japonję podały sobie rękę dla obrony swoich interesów, lecz może to tylko opóźnić konflikt, ale go nie zażegna.

Corriere della Sera 19.XI. w artykule wstępnym podkreśla znaczenie nawiązania stosunków przez St. Zjedn. z Z. S. R. R. Dzisiaj dla każdego jest oczywiste, że pozostawienie na boku 170 miljonowego narodu jest absurdem, ale wtedy, gdy uznawał Z. S. R. R. Mussolini, nie wszyscy to rozumieli. Przestrzeń astronomiczna, która dzieli faszyzm od bolszewizmu, nie przeszkodziła obu krajom na porozumienie w dobie kryzysu ekonomicznego i politycznego. Dziś z powodu uznania przez Stany Zjednoczone Rosja i na tym odcinku doznaje odprężenia. Ma to duże znaczenie wobec skomplikowanej przez inicjatywę japońską sytuacji na Dalekim Wschodzie, która staje się alarmującą i wymaga szybkiego wyjaśnienia, czemu właśnie może posłużyć zbliżenie sowiecko - amerykańskie. Rosja weszła teraz całkowicie w krąg życia świata, odczuje też swą odpowiedzialność i zrozumie, że winna dopomagać do utrwalenia stanu zaufania i równowagi, którego Daleki Wschód bardzo potrzebuje. Włochy zawsze tak pojmowały swą misję. W ciężkim okresie światowym stosunki włosko - sowieckie zachowały charakter absolutnej stałości. Głęboki realizm Duce pozwolił mu stać się w tym trudnym zakresie prawdziwie przodującym. Inni idą za nim, ale w takim dystansie i tak późno, że już go nie dogonią.

Giornale d'Italia 19.XI. omawia również w artykule Gaydy uznanie ZSRR. przez Stany Zjedn., powtarzając argumenty „Corrierre" i wyjaśniając, że Rosja ustabilizowała swe stosunki przez ostateczne przekreślenie planów III międzynarodówki i oparcie się o swe własne jedynie sprawy. Podniesienie tonu polityki sowieckiej da się odczuć poczynając od rozbrojenia aż do spraw Dal. Wschodu. Europa i Ameryka są zainteresowane w stabilizacji stosunków Dal. Wschodu wobec rozwoju wpływów Japonji. Jest to też interes Rosji, to też to skoordynowanie czynników może dać nowe możliwości w zakresie polityki i ekonomji.

Popolo d'Italia 18.XI. donosząc o uznaniu ZSRR. przez Stany Zjedn. A. P. pisze: Obalone zostały wszelkie uprzedzenia, ustępując miejsca realnej polityce. Czy ta zgoda świata kapitalizmu i proletarjatu jest prologiem do moralnej konsolidacji międzynarodowej? Dyplomacja sowiecka, która daje lekcję dyplomacji starej, powstała z rewolucji i służy jej, będąc godna tego zaszczytu. Największa w tym wypadku przeszkoda moralna została przezwyciężona. W ten sposób Rosja Sowiecka istnieje i współdecyduje o losach świata. Jest ona rzeczywistością. Rzym jest inną rzeczywistością, posiadającą przyjaźń Stanów Zjednoczonych. Nie bez znaczenia jest fakt, który zbiega się z przemówieniem Mussolini'ego o zrealizowaniu państwa korporatywnego, a które następuje w parę lat po uznaniu Sowietów przez Włochy faszystowskie.

Arbeiter Ztg. 19.XI. (Wiedeń) donosi, że od czasu zaostrzenia stosunków japońsko - rosyjskich Alfred Rosenberg i jego grupa rozwija gorączkową akcję na rzecz zbrojnej interwencji z Niemcami na czele przeciwko Sowietom. Według dziennika, obecnie Rosenberg zyskuje dla swych planów coraz to nowych, zwolenników w kołach rządowych (m. inn. udało mu się pozyskać min. Goeringa). Dziennik podaje historyczny przegląd zamierzeń Rosenberga, zaznaczając, że swego czasu odwiedził on ambasadora francuskiego w Berlinie i przedstawił mu swe propozycje z prośbą zakomunikowania ich w Paryżu i w Warszawie. W myśl tej propozycji Polska miałaby oddać Niemcom „korytarz", wzamian za co Niemcy udzieliłyby Polsce pomocy w zdobyciu Ukrainy. W tym celu musianoby oczywiście pozwolić Niemcom na dozbrojenie się. Ambasador francuski zawiadomił przedewszystkiem Neuratha o propozycji Rosenberga. Neurath począł szaleć. Rosenberg został na parę ty-

godni wysłany do Anglji, nie dał on jednak za wygranę. Hitler nie pozwolił mu wprawdzie jechać do Warszawy, przeznaczył mu jednak przynajmniej Gdańsk, jako pole działalności. Przy tej sposobności „Arbeiter Ztg." wskazuje na to, że ton prasy narodowo - socjalistycznej wobec Polski znacznie złagodniał. Dalszym krokiem Rosenberga było założenie organizacji białogwardyjskiej ROND, która jednak musiała być skutkiem protestów rosyjskich rozwiązana, przyczem Neurath groził kilkakrotnie dymisją. Najmłodszem dzieckiem Rosenberga jest założona w tych dniach „Chorągiew niemiecko - rosyjska". Rozporządzając znacznemi funduszami wysłała ona emisarjuszy do Jugosławji i Bułgarji, aby werbować tam oficerów wranglowskich. Na życzenie Rosenberga, ambasador niemiecki von Dircksen, który po pewnych wahaniach przeszedł na stronę Rosenberga, został przeniesiony do Tokjo. Przed dwoma tygodniami przybył do Berlina książę japoński Tokudawa, a wraz z nim 24 oficerów japońskich. Dziennik twierdzi, że dni Neuratha są policzone. Następcą jego będzie, jeżeli nie odrazu Rosenberg, to w każdym razie Papen, który gorąco sympatyzuje z planami krucjaty przeciwko Rosji.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Cała prasa włoska z 17 i 18.XI. informuje o wrażeniu, jakie wywołała ostatnia mowa Mussoliniego w prasie zagranicznej. Specjalnie podnoszony jest artykuł „Le Temps", mówiący o faszyźmie, jako wielkiej konstrukcji, opartej na doświadczeniu; pozatem wskazuje prasa włoska na komentarze angielskie o „poczuciu realności" oraz na zadowolenie Niemiec z powodu „wyjaśnienia przez Duce sytuacji europejskiej". Wszystkie pisma włoskie podają też przychylną ocenę mowy Duce w „Osservatore Romano".

Corriere della Sera 19.XI. w art. wst, dowodzi, że Genewa ostatecznie wykazała swoją bezużyteczność, której przyczyna leży w jej statucie. Europa nie potrzebuje takich instytucyj, gdyż wszystko, co jest istotne, dzieje się poza Genewą. Europa dzisiejsza znalazła się wobec dwuch faktów: pozytywnego — mowy Duce, i negatywnego — bezużyteczności Ligi Nar. Co się tyczy tej ostatniej, to Wielka Rada Faszystowska, zwołana nie pierwsze dni grudnia, zajmie się przedyskutowaniem tego problemu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 17.XI. w związku z 15-tą rocznicą niepodległości państwa łotewskiego zamieszcza szereg artykułów, poświęconych tej rocznicy, podkreślając w art. wst. potrzebę zbliżenia litewsko - łotewskiego dla dobra obu państw i wyrażając życzenie, by działacze obydwu krajów nie omijali żadnej okazji do zacieśnienia węzłów serdecznej przyjaźni między obu bratniemi narodami.

Prasa litewska z 16 i 17.XI. zamieszcza na czele numerów komunikat ag. „Elty" o dymisji kłajpedzkiego gubernatora Gylysa i o przewidywanej nominacji na to stanowisko dotychczosowego dyrektora departamentu ochrony obywatelskiej, dr. Navakasa. Komunikat ag. „Elty" podkreśla zareagowanie prasy niemieckiej na tę przewidywaną nominację, która ocenia ją jako krok litewski skierowany przeciwko mniejszości niemieckiej. Ag. „Elty" określa zaniepokojenie Niemiec sprawami kłajpedzkiemi jako objaw niezdrowy, gdyż nowy gubernator, podobnie jak i jego poprzednik, będzie miał na względzie przedewszystkiem interesy państwa litewskiego oraz będzie szanował prawa, zagwarantowane obszarowi kłajpedzkiemu traktatami, żądając równocześnie, aby i organy autonomiczne w Kłajpedzie nie przekraczały ani swych praw, ani też zaniedbywały swych obowiązków.

Rytas 17.XI. informuje na czele numeru o mianowaniu przez dyrektorjat kłajpedzki członkiem rady portowej Żygauda, znanego przeciwnika Litwy i wielkiego działacza niemieckiego.

Litewska prasa prowincjonalna z 15.XI. informuje, iż w Szawlach i innych miejscowościach ukazały się w sklepach chrześcijańskich plakaty wzywające ludność do popierania litewskiego handlu i przemysłu, i zaznacza wzburzenie tamtejszej ludności żydowskiej, która domagała się usunięcia tych plakatów.

Lietuvos Aidas 16.XI., komentując tę wiadomość, pisze: Po okresie walki o książkę litewską, o prawo mówienia i myślenia po litewsku, wreszcie po krwawej walce o byt niepodległy, zdawało się, że przyszedł czas pokoju, lecz wypadło znów walczyć o prawo Litwinów do handlu i przemysłu, „gdzie miejsce obcych prześladowców zajęła obecnie pewna kategorja obywateli Litwy".

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja międzynarodowa. — Francja a Niemcy. Polityka zagraniczna Rzeszy.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Paix et Droit Nr. 9 — 10 ogłasza korespondencję z Warszawy pod tytułem: „Widmo narodowego socjalizmu w Polsce". Autor twierdzi, że propaganda antysemicka w Polsce stale przybiera na sile, argumenty zaś, jakiemi ta propag. posługuje się, coraz bardziej przypominają argumenty hitlerowskie. Na czele akcji antysemickiej w Polsce stoi niewątpliwie narodowa demokracja. Wszystkie inne stronnictwa, nie wyłączając mniejszości niemieckiej w Polsce, nie kładą na antysemityzm szczególnego nacisku. Wpływ hitleryzmu na propagandę antyżydowską nar.-demokracji zazna-

cza się, coraz silniej, obok walki z kupcem i przemysłowcem żydowskim, w zwalczaniu roli Żydów w życiu intelektualnem Polski. Wpływ hitleryzmu objawia się również i w innej dziedzinie: podczas gdy dawniej nar.-demokracja uznawała teoretyczną równość praw obywatelskich Żydów (czego dowodem jest ugoda z r. 1925), obecnie kwestjonuje nawet zasadę równości wobec prawa. Autor pisze, iż w związku z antysemityzmem niemieckiem program nar.-dem. w dziedzinie polityki zagranicznej podlega pewnej ewolucji na korzyść Niemiec. Spotęgowanie akcji antyżydowskiej opozycji prawicowej przyczynia się do zgrupowania Żydów koło rządu. Aczkolwiek ludność żydowska ma wiele powodów do niezadowolenia z rządu polskiego, który zdradza obojętność względem najżywotniejszych dla żydostwa spraw, jednakże jest to jedyny rząd, mogący przeszkodzić, aby Polska nie stała się na wzór Niemiec terenem prześladowań Żydów.

Les cahiers de l'Union Européenne Nr. 5 zamieszczają korespondencję z Warszawy, w której podkreślają zamiłowanie Polski do pokoju, idące w parze z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Autor omawia również zbliżenie polsko - sowieckie, zaznaczając, że nie wpłynęło ono na zaprzestanie propagandy komunistycznej w Polsce, „ale Komintern, stwierdza ironicznie autor, nie ma przecież nic wspólnego z komisarjatem spraw zagranicznych, który zawiera pakty nieagresji".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Les cahiers de l'Union Européenne Nr. 5 poświęcają cały numer państwom bałtyckim i drukują m. in. artykuły ministra Pusty i posła do parlamentu szwedzkiego Lindhagena.

Poseł Lindhagen rozwija swój program Związku Bałtyckiego i rozpatruje kwestję, czy Polska winna wejść do tego Związku. Polska jest wprawdzie wielkiem mocarstwem, jednakże inne względy przemawiają za jej przystąpieniem do związku. Jest to kraj młody, pełen żywotności, którego eksponowana pozycja geograficzna zmusza do ciągłej czujności. Sympatje dla państw skandynawskich są w Polsce bardzo żywe. „Nigdy nie zapomnę, pisze autor, wrażeń, jakie wyniosłem ze zjazdu drobnych rolników w 1928 r. w Warszawie, w którym brałem udział. Polska jest wielką siłą i jej uczestnictwo w Związku Bałtyckim mogłoby mieć duże znaczenie". Autor przypomina wniosek, jaki złożył przed pół rokiem w parlamencie szwedzkim w sprawie pośrednictwa Szwecji w załatwieniu polubownem kwestji wileńskiej, jednej z głównych przeszkód na drodze zrealizowania Związku Bałtyckiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

International Affairs z listopada — grudnia drukuje tekst odczytu wygłoszonego w „Royal Institute of International Affairs" przez H. Wickhama Steeda p. n. „Przyszłość Europy". Prelegent odmalowywał w ciemnych barwach obecną sytuację Europy i podkreślił szczególną odpowiedzialność, jaka przypada w udziale Anglji, która jedynie zdolna jest uchronić świat przed nową katastrofą. Ani polityka sojuszów, ani polityka siły nie dadzą się zastosować z dobrym skutkiem. Jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest zgrupowanie się państw, stojących bez zastrzeżeń na gruncie paktu Ligi Narodów, przyczem należałoby wprowadzić w życie wszystkie artykuły paktu, nie wyłączając tych, które przewidują sankcje międzynarodowe, a które pozostały dotąd martwą literą. Będzie to połączone dla Anglji z pewnem ryzykiem, lecz ryzyko jest obecnie stokroć większe. Anglja znajdzie się na rozstajnych drogach: nie jest jeszcze zapóźno wybrać drogę właściwą.

FRANCJA A NIEMCY.
POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

L'Europe Nouvelle 18.XI. zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Nie paktuje się z Hitlerem". Czasopismo wypowiada się w zdecydowanym tonie przeciwko rozmowom bezpośrednim z Niemcami. Jakie żądania wysunęłaby Trzecia Rzesza w tych rozmowach w cztery oczy? Domagałaby się równości sił wojskowych, czemu sprzeciwiają się nasze sojusze i przyjazne porozumienia, słabe, lecz nadal istniejące. Żądałaby ustępstw w sprawie „korytarza". Ale ustępstw tych nie moglibyśmy jej dać, gdyż „korytarz" nie do nas należy, zresztą same Niemcy zdają się ich chwilowo wyrzekać, nawiązując rokowania bezpośrednie, których celem jest uśpienie naszej czujności. Rozmowy niemiecko-francuskie we dwoje spowodowałyby załamanie się oporu, jaki Europa Środkowa i Wschodnia przeciwstawia jeszcze Niemcom. Francja, ufna w swe siły, powinna czekać.

Die Neue Weltbühne 9.XI. poświęca artykuł Helmuth von Gerlacha kulisom propagandy hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych. Kierownikiem tej propagandy jest Sylwester Viereck, który spełniał te same funkcje w czasie wojny za Niemiec cesarskich i który podjął się ich obecnie z ramienia ministerstwa propagandy. Viereck jest z przekonania zaciekłym monarchistą. Przed kilku laty wracając z Doorn, gdzie widział się z eks-cesarzem Wilhelmem, nazwał go „największym człowiekiem jakiego zna". Na wiarę hitlerowską przeszedł z chwilą, gdy został wezwany do Europy przez Goebbelsa. Viereck kilkakrotnie wyrażał się o Hitlerze jako o kontynuatorze dzieła Bismarcka i Niemiec cesarskich. Założył on oficjalne biuro stronnictwa nar.- socjalistycznego w Nowym Jorku i stosuje w swej akcji propagandowej metodę terroru i korupcji. Każdy dziennikarz amerykański, który wyrazi gotowość wysługiwania hitleryzmowi, ma zapewnioną bezpłatną podróż wraz z utrzymaniem do Niemiec na koszt Niemców, płacących podatki. Wszystkie dzienniki niemieckie w Stanach Zjednoczonych są zmuszane, bądź groźbą, bądź obietnicami korzyści materjalnych, do zaciągnięcia się w szeregi bojowników hitleryzmu. W ciągu ostatnich miesięcy konsulaty niemieckie w St. Zjedn. wzbogaciły się o 300 urzędników, którzy są tyluż agentami politycznymi Hitlera. Akcja Viereсka łącznie z Papenem w czasie wojny spowodowała przystąpienie Ameryki do koalicji. Efekt jego obecnej akcji zapowiada się niemniej katastrofalnie. Podobną propagandę rozwijają Niemcy hitlerowskie we Francji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Czechosłowacji. „Należy się dziwić, kończy v. Gerlach, że rządy demokratyczne cierpią propagandę jawnie antydemokratyczną, podobnie jak to czyniły niemieckie rządy republikańskie w stosunku do partji Hitlera w okresie jej kiełkowania".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu

wspólnego z komunizmem [illegible] zagranicznym, ktory [illegible] ...

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

[illegible]

[illegible] swój program Związku [illegible] czy Polska winna [illegible] jest wprawdzie wielką [illegible] wszelkie wątpliwości przemawia [illegible] ... w Warszawie, w którym bratem udział Polska [illegible] ... Bałtyckiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

[illegible]

[illegible]

FRANCJA A NIEMCY
POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY

[illegible]

... do partii Hitlera w okresie jej kształtowania".